Popek x Matheo, Pod wiatr (Garażówka)

Stoję na ulicy strasznie kurwa wieje wiatr
Na ulicy milion osób
I Tez im wieje wiatr
Chcę odpalić blanta
Bo przed chwila mi zgasł
Zapalniczka nie chce działać
Taki jest ten świat

Przeciwności losu często przeszkadzają nam
Wie to dobrze Popek już 37 lat
Czasem wieje w mordę
A ty w słońcu chcesz się grzać
Ale świat jest kurwa piękny
Mimo swoich wad

Wszędzie fruwa cash
Zamieniłem wiatr na deszcz
W góry spada dużo drobnych
Tak ze byłbym cały mokry

Opętała cie przypowieść
Żebyś dobrze też miał cash
Żeby też u ciebie wiało
Tak jak u mnie tez padało

Czasem się nie chce układać ci nic
Bez żadnego powodu
Nawet jak wieje ci prosto w ryj
Musisz iść do przodu
Przecież właśni ci mówię
Ty nie mów nikomu
Ja będę ci wspominał swoje sny

Wiem ze czasem chciałbyś coś mieć więcej, brat
Zaglądasz do kiszeni, a tam wieje wiatr
Siedzisz na yt żeby zabić czas
Patrzysz gdzie wywiało dzisiaj świat
Czasem los przez ramie będzie patrzył ci do kart
I oszukasz przeznaczenie, tak jak oszukałem ja
Później przyjdzie halny chcąc rozjebac cały plan
Ty mu stawisz czoła jak Jean Claude Van Damme

Lecę pod wiatr
Od tylu lat
Nie liczę zysków
Nie liczę strat

Idę mimo wszystko
Czasem wbrew swej woli
Przez burze i zamiecie aż zdobędę Olimp
(aż do Zduńskiej Woli)